

Ks. HENRYK KRZYSTECZKO (Katowice)

DIALOG Z PENITENTEM

Spowiedź wymaga od spowiednika nie tylko solidnej wiedzy teologicznej, ale również pewnej wiedzy psychologicznej. Wkład psychologii dla praktyki spowiedzi polega m.in. na przybliżeniu spowiednikowi prawidłowości kontaktu z penitentem. Taki charakter miały też badania ankietowe, jakie przeprowadziłem w ostatnim dziesięcioleciu wśród około tysiąca penitentów na Górnym Śląsku. Biorąc pod uwagę kryterium kompletności wypowiedzi czy reprezentatywności odnośnie do płci i po wyłączeniu ankiet od młodzieży (do 19 lat włącznie), wyodrębniłem grupę dorosłych penitentów, składającą się z 460 osób, w czym równo po połowie byli reprezentowani mężczyźni i kobiety.

Średni wiek respondentów wynosił około 35 lat; 2/3 respondentów mieści się w przedziale 24–46 lat. Nie wyznaczyłem górnej granicy wiekowej, jednak zaledwie 10% respondentów przekroczyło 50 lat. Połowa respondentów (121 kobiet i 110 mężczyzn) miała wykształcenie średnie, natomiast 1/4 wyższe. Jedynie co ósma kobieta i co szósty mężczyzna mieli wykształcenie zawodowe. Zaledwie 4% badanych miało wykształcenie podstawowe.

Kwestionariusz, jakim wszyscy byli badani, zawierał m.in. *Skalę postaw wobec spowiedzi*, która została opracowana w oparciu o wcześniejsze badania pilotażowe, przeprowadzone zarówno wśród penitentów jak i spowiedników. Ponieważ ankietę pilotażową zawierała również pytania otwarte, dostarczyła ona sporo swobodnych wypowiedzi, które w ostatecznej prezentacji całości badań stanowią ilustrację dla uogólnień, jakie wynikają ze statystycznych obliczeń.

Zastosowana w badaniach *Skala postaw wobec spowiedzi* pozwoliła na wyodrębnienie dwóch 68-osobowych grup skrajnych w aspekcie postaw wobec spowiedzi, a mianowicie: grupy o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi i grupy o słabych postawach wobec spowiedzi. Nie uwzględniam grupy o negatywnych postawach wobec spowiedzi, ponieważ praktycznie byłyby to osoby nie spowiadające się czy takie, które bardzo dawno temu były ostatni raz u spowiedzi i trudno byłoby im wypowiadać się bardzo szczegółowo na temat spowiedzi, tak jak wymagała tego dość obszerna, licząca 42 strony ankietę o spowiedzi. W niektórych zagadnieniach będę odnosił się do

grupy młodzieżowej: 212 uczniów ze szkół średnich Górnego Śląska, 106 z pierwszych klas i 106 z czwartych klas.

W niniejszym opracowaniu ograniczę się jedynie do jednego tematu, poruszanego w ankiecie, a mianowicie do rozmowy przy spowiedzi. O ile rozmowa psychoterapeutyczna zorientowana jest na zdrowie psychiczne, o tyle rozmowa przy spowiedzi jest rozmową duszpasterską i jako taka powinna służyć powstaniu i rozwinięciu życia duchowego¹. Ażeby rozmowa duszpasterska nie była tylko pobożną rozmową, powinny być zachowane pewne reguły gry. Nie idzie tutaj o jakieś określone metody albo techniki prowadzenia rozmowy, ale o wewnętrzną prawidłowość, która wynika z tego, czym ona jest. Rozmowa duszpasterska musi być poważna. Musi się ona różnić od niezobowiązującej konwersacji. Ostatecznie idzie nie tylko o to, czy ktoś jest gotów rozmawiać o czymś, ale na ile sam chce w tym uczestniczyć. W tym sensie rozmowa duszpasterska jest coraz bardziej rozmową zaangażowaną².

Rozmowa duszpasterska musi kierować się ku jasnemu celowi. Ma służyć odkryciu dotąd nie znanej jeszcze rzeczywistości, przepracowaniu nasuwającego się problemu, czyli ma stać się owocna. Rozmowa, w której jeden chce tylko przedstawić swoje niezmiennalne poglądy, prowadzi donikąd i jest dla uczestników niezadowolająca. Rozmowa powinna otworzyć nowe horyzonty. Żeby to się stało, musi być przynajmniej podstawowe rozumienie mówiącego.

Rozmowa duszpasterska powinna służyć chrześcijańskiej dojrzałości. Chrześcijańska dojrzałość oznacza najpierw pewnego rodzaju pełnoletność. Dlatego spowiednik winien zważać, ażeby przez swoją postawę nie doprowadzać do zależności penitenta od siebie. Ma mu pomóc do wzrostu samodzielności. Osiągnięcie tego jest czasem trudne, ponieważ niektórzy penitenci zachowują się jakby chcieli pozostać w roli niemowlęcia. Chcą zasięgać rady w mało ważnych sprawach i poddawać się każdej radzie swojego duszpasterza.

Spowiednik nie powinien oferować gotowej odpowiedzi na każde pytanie, której zresztą w większości przypadków i tak nie ma. Ma prowadzić rozmowę wyjaśniającą (erhellende Gespräch), zorientowaną na omówienie trudności, wskazanie na tło, prowadzenie do własnego wglądu³. Spowiednik powinien zwracać uwagę nie tylko na słowa, ale i zachowanie się penitenta, jego uczucia, a także próbować je nazywać, uwidocznic związki pomiędzy odczuciami a zachowaniami, wy-

¹ M. v o n K r i e g s t e i n, *Gesprächspsychotherapie in der Seelsorge*, Stuttgart 1977, s. 29.

² H. G a u l y, *Was macht ein Gespräch zum Seelsorgsgespräch? „Lebendige Seelsorge”* 26:1975 s. 145.

³ J. B o m m e r, *Befreiung von Schuld*, Zürich 1976, s. 81.

znanymi grzechami, wskazać na kryteria rzeczowej odpowiedzi i dodać odwagi do podjęcia decyzji. Spowiednik nie może podejmować decyzji za penitenta – z wyjątkiem rzadkich przypadków (przy skrupulanckich nerwicach natręctw).

Rozmowa przy spowiedzi ma umożliwić odkrycie szczególnej jednorazowości człowieka, albo – mówiąc teologicznie – realizacji danego każdemu chrześcijaninowi charyzmatu. Praktyka traktowania wszystkich jednakowo oznacza brzemienny w skutkach błąd duszpasterza. Boże wezwanie nie jest skierowane do „ludzkości”, ale do człowieka: „Wezwałem cię po imieniu” (Jes 43, 1). Spowiednik ma tak pomóc penitentowi, aby sam odpowiedział: Boże, co chcesz abym uczynił? Ma mu też przypomnieć, że każdy chrześcijanin jest pod przewodnictwem Ducha, który rozdziela różne dary (por. 1 Kor 12, 11).

Chęć rozmowy przy spowiedzi

Odpowiedź na pytanie, czy penitenci chcą rozmowy wynika z analizy ustosunkowania się do twierdzenia: Chciałbym(łabym), aby spowiedź składała się tylko z wyznania grzechów i rozgrzeszenia. Nie zgadza się natomiast z tym twierdzeniem 95% penitentów o silnych postawach, z czego 58% w sposób zdecydowany, oraz 65% penitentów o słabych postawach, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 10% ($\chi^2 = 45,39$; $\alpha = 0,001$). Oznacza to, że penitenci o słabych postawach wobec spowiedzi znacznie częściej, aniżeli penitenci o silnych postawach, chcą, aby spowiedź składała się tylko z wyznania grzechów i rozgrzeszenia.

Podobną wymowę ma również następujące twierdzenie: Uważam, że wszelkie rozmowy w trakcie spowiedzi są zbyteczne ($\chi^2 = 38,37$; $\alpha = 0,001$). Twierdzi w ten sposób 14% penitentów o słabych postawach i jedynie 1% o silnych postawach wobec spowiedzi. Nie zgadzają się z tym natomiast prawie wszyscy (98%) penitenci o silnych postawach, z czego w sposób zdecydowany 59%, oraz 3/4 penitentów o słabych postawach, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 16%. Penitenci o słabych postawach wobec spowiedzi uważają więc znacznie częściej, aniżeli penitenci o silnych postawach, że wszelkie rozmowy w trakcie spowiedzi są zbyteczne.

Penitenci opowiadający się za rozmową przy spowiedzi dostrzegają korzyści, jakie z niej wynikają. Rozmowa, jak się okazuje, ma pozytywny wpływ na uczucia towarzyszące spowiedzi. Świadczy o tym wypowiedź: Nieprzyjemne uczucie mam tylko na początku; po odezwaniu się do mnie spowiednika ono znika. W ten sposób twier-

dzi 70% penitentów o silnej postawie wobec spowiedzi ($\chi^2 = 14,91$; $\alpha = 0,05$).

Wśród młodzieży do nieprzyjemnych uczuć na początku spowiedzi i zniknięciu ich po odezwaniu się spowiednika przyznaje się 74% grupy o silnych postawach i tylko 1/3 grupy o słabych postawach wobec spowiedzi. Oznacza to, że penitenci o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi znacznie częściej, aniżeli penitenci o słabszych postawach, odczuwają odezwanie się do nich spowiednika jako ulgę. Z twierdzeniem tym koreluje zdanie: Szukam spowiednika, który byłby równocześnie przyjacielem, przed którym można by się wyzalić, pochwalić ($r = 0,378$). Opowiedzenie się za rozmową, jak się okazuje, ma związek z percepcją spowiedników, których penitenci jakby dzielą na tych, z którymi można porozmawiać i nie. 88% osób o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi twierdzi: Wolę spowiedników, z którymi można porozmawiać ($\chi^2 = 38,30$; $\alpha = 0,001$). W grupie o słabych postawach twierdzi w ten sposób 64% osób. Księża, zapytani: Czy chciałbyś, aby spowiedź składała się tylko z wyznania grzechów i rozgrzeszenia?, na ogół wypowiedzieli się przeciwko takiej formie spowiedzi.

Można się spodziewać, że penitenci, którzy preferują rozmowę przy spowiedzi, będą też oczekiwali od spowiednika, by poświęcił im więcej czasu. Stąd 79% penitentów o silnie pozytywnych postawach, z czego w sposób zdecydowany 24%, twierdzi: Spowiednik powinien mieć dla mnie więcej czasu ($\chi^2 = 13,77$; $\alpha = 0,05$). W grupie o słabych postawach twierdzi w ten sposób 59% osób, a w sposób zdecydowany jedynie 13%. Z twierdzeniem tym koreluje zdanie: Chciałbym(łabym) czasem porozmawiać ze spowiednikiem poza spowiedzią ($r = 0,505$). W ten sposób twierdzi 81% penitentów o silnych postawach wobec spowiedzi, z czego 37% w sposób zdecydowany, oraz 60% penitentów o słabych postawach, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 13% penitentów ($\chi^2 = 19,50$; $\alpha = 0,01$).

Z opowiedzeniem się za tym, aby spowiednik miał więcej czasu dla penitenta, korelują również następujące zdania:

– Zależy mi na tym, żeby spowiednik dał mi konkretną radę ($r = 0,516$).

– Chciałbym(łabym) mieć ze spowiednikiem bardziej bezpośredni kontakt ($r = 0,493$).

– Lubię, gdy spowiednik zapyta mnie, co mnie trapi ($r = 0,311$).

Wszystkie te twierdzenia i ustosunkowanie się do nich penitentów potwierdzają ścisłą zależność pomiędzy pragnieniem rozmowy a postawą wobec spowiedzi. Im postawa wobec spowiedzi jest bardziej pozytywna, tym pragnienie rozmowy jest większe.

Inicjowanie rozmowy

Po wyznaniu grzechów spowiednikowi najprościej jest zainicjować rozmowę poprzez zadanie pytania. Spowiednicy najczęściej zadają pytania dotyczące grzechów. Część spowiedników widzi potrzebę stawiania pytań innych, aniżeli tylko o grzechy. Część penitentów, podobnie jak i spowiednicy, przyznaje, że pytania powinny dotyczyć grzechów. Są też wypowiedzi przeciwko stawianiu jakichkolwiek pytań. Sporo penitentów z jednej strony mówi o tym, jakie pytania ich drażnią, a z drugiej – wysuwają pewne propozycje, jakie powinny one być. Są to następujące wypowiedzi:

– Czasami można wyczuć, że spowiednik zadaje jakieś pytanie dlatego, że tak wypada. Myślę, że jeśli jest spowiednikiem stałym, penitent sam powinien rozwikłać i zapytać o swoje trudności, jak najlepiej je rozwiązać. Wydaje mi się, że zaistnieje to wtedy, gdy obydwie strony wyczują między sobą wspólny język, zrozumienie. (kobieta, lat 34)

– Jak coś się pyta, niech to będzie pomocne i dla niego, i dla penitenta. Nie są stosowne pytania: „Ile razy?”, „Czy to wszystko?” „Więcej nie ma?” (mężczyzna, lat 23)

– Niekiedy bywają niedyskretne, intymne, one nie powinny padać. To ode mnie zależy, co ja wyznaję, co mi ciąży. Winny być delikatne (kobieta, lat 22)

Niektórzy penitenci byli zadowoleni ze stanu faktycznego. Sporo jest takich wypowiedzi, które są wyrazem zatroskania o to, by pytania przy spowiedzi były pomocne. Wypowiedzi spowiedników i penitentów na temat pytań stawianych przy spowiedzi koncentrują się w większości na wyznaniu grzechów. W ten sposób mogą one przekształcić się w dialog, w którym spowiednik i penitent razem odkrywają istotne obszary, które potrzebują pojednania⁴. Dialog ten wymaga od dwóch stron otwartości, prostoty, delikatności i dużej uwagi. Dojdzie do tego tylko wówczas, gdy spowiednik skoncentruje się na penitencie. Wczuwające się prowadzenie rozmowy przez spowiednika może podnieść szansę na jej udanie się. Taka rozmowa powinna być wyuczona i wyćwiczona⁵. Przy stawianiu pytań należy brać po uwagę postawy samych penitentów wobec zadawania pytań, które – jak to wynika z wypowiedzi penitentów – mogą być bardzo różne. Zadaniem spowiednika będzie więc zorientować się w tych właśnie postawach i uwzględnić oczekiwania penitentów oraz odczytać potrzebę rozmowy. Nie każda bowiem spowiedź musi przekształcić się w rozmowę. Jest właściwie niemożliwe, żeby przy każdym sprawowaniu sakramentu pokuty rozpatrywać spowiedź jako rozmowę w pełnym tego słowa

⁴ M. S c a n l a n, *Die Augen gingen ihnen auf*, Graz 1979, s. 61.

⁵ H. F e i l z e r, *Formen der Busse im Leben der Gemeinde*, „Trier theologische Studien” 31:1974 s. 163.

znaczeniu. Gdzie jednak to się udaje, stanowi uszczęśliwiające przeżycie dla obydwu partnerów. Dlatego należy starać się o to, aby spowiedź była rozmową, przynajmniej docelowo i w zamiarach⁶. Trzeba też jednak przestrzec, ażeby nie rozpatrywać rozmowy jako właściwego znaku przebaczenia Bożego, najistotniejszego dla sakramentu pokuty. Rozmowa jest tylko częścią liturgii pokuty i dopiero w kontekście pozostałych jej składowych może dać ona doświadczenie przebaczenia. Za duże oczekiwania związane z samą rozmową mogą doprowadzić do zawodu odnośnie sakramentu pokuty⁷.

Inicjowanie rozmowy przez penitentów

Co drugi penitent o silnych postawach wobec spowiedzi, z czego 15% w sposób zdecydowany, twierdzi: Spowiedź jest okazją do rozmawiania z człowiekiem o moich słabościach ($\chi^2 = 12,97$; $\alpha = 0,05$). W grupie o słabych postawach wobec spowiedzi twierdzi w ten sposób co trzeci penitent, a w sposób zdecydowany jedynie 3%. Z twierdzeniem tym korelują następujące zdania:

– Chodziłem(łam) do spowiedzi, żeby z kimś porozmawiać o moich problemach i trudnościach ($r = 0,390$).

– Spowiedź jest ważna dla człowieka z problemami i trudnościami, który może się wypowiedzieć z zachowaniem ścisłej tajemnicy ($r = 0,358$).

Ale zdarza się też, że penitenci czują się zawiedzeni.

Ważna dla poruszania swoich spraw przy okazji spowiedzi jest umiejętność inicjowania rozmowy. Otóż 37% penitentów o silnej postawie wobec spowiedzi twierdzi: W trakcie spowiedzi sam inicjuję rozmowę ($\chi^2 = 24,66$; $\alpha = 0,001$). W grupie o słabych postawach wobec spowiedzi twierdzi w ten sposób 15%, i to w sposób bardzo niezdecydowany, bo 14% daje odpowiedź: „Raczej tak”. Oznacza to, że penitenci o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi znacznie częściej, aniżeli penitenci o słabych postawach, sami inicjują rozmowę w trakcie spowiedzi. Są też tacy penitenci, którzy wprawdzie zadają pytania, ale nie są zadowoleni z reakcji spowiednika. Natomiast 2/3 penitentów o słabych postawach i tylko jedna trzecia penitentów o silnych postawach wobec spowiedzi twierdzi: Brak mi odwagi, żeby samemu zadać spowiednikowi pytanie ($\chi^2 = 29,73$; $\alpha = 0,001$). Z twierdzeniem tym koreluje zdanie:

– W konfesjonale odczuwam bicie serca i duszność ($r = 0,407$).

⁶ W. Z a u n e r, *Bußsakrament und Beichtgespräch*, „Diakonia” 1:1974 s. 31.

⁷ Tamże, s. 33.

Zainteresowanie się spowiednika problemami i przeżyciami penitenta

Prawie wszyscy (98%) penitenci o silnych postawach wobec spowiedzi, a w sposób zdecydowany częściej niż co drugi (56%), twierdzą: Spowiednik powinien nie tylko rozgrzeszać grzechy, lecz zwrócić uwagę na rozwiązanie problemów penitenta ($\chi^2 = 30,77$; $\alpha = 0,001$). W grupie o słabych postawach twierdzi w ten sposób 86%, przy czym w sposób zdecydowany jedynie co piąty (19%). Wśród młodzieży zgadza się z tym twierdzeniem cała grupa o silnych postawach, a częściej niż co drugi (55%) w sposób zdecydowany. W grupie o słabych postawach twierdzi tak 56% osób, a w sposób zdecydowany 22%. Oznacza to, że zarówno dorośli jak i młodzi penitenci o silnych postawach wobec spowiedzi częściej, aniżeli penitenci o słabych postawach, oczekują od spowiednika nie tylko rozgrzeszenia grzechów, lecz także pomocy w rozwiązaniu ich problemów.

Natomiast 91% penitentów o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi, a w sposób zdecydowany 36%, twierdzi: Lubię, gdy spowiednik zapyta mnie, co mnie trapi ($\chi^2 = 31,60$; $\alpha = 0,001$). W grupie o słabych postawach twierdzi tak 67%, a zdecydowanie jedynie 6%. Wśród młodzieży twierdzi tak 86% penitentów o silnych postawach, w czym co trzeci w sposób zdecydowany. W grupie o słabych postawach natomiast takiego pytania ze strony spowiednika życzy sobie 39% penitentów, a co jedenasty w sposób zdecydowany. Znaczy to, że penitenci dorośli, a jeszcze bardziej młodzi, o silnych postawach wobec spowiedzi, bardziej aniżeli penitenci o słabych postawach, lubią, gdy spowiednik stawia im pytanie o to, co ich trapi. Twierdzenie to koreluje ze zdaniem:

– Zależy mi na tym, żeby spowiednik dał mi konkretną radę ($r = 0,360$).

– Spowiednik powinien mieć dla mnie więcej czasu ($r = 0,311$).

Trzy czwarte penitentów o silnych postawach wobec spowiedzi, a co piąty w sposób zdecydowany, twierdzi: Lubię, gdy spowiednik zwraca się do mnie w tym stylu: „Zdaje mi się, że dzisiaj jesteś czymś bardziej przejęty(a), zasmucony(a) względnie radosny(a); czy chcesz się ze mną tym podzielić? ($\chi^2 = 16,32$; $\alpha = 0,02$). W grupie o słabych postawach twierdzi tak co drugi penitent, a w sposób zdecydowany co czternasty. Można więc powiedzieć, że penitenci o silnych postawach wobec spowiedzi bardziej, niż penitenci o słabej postawie, lubią, gdy spowiednik zachęca ich do podzielenia się tym, co aktualnie przeżywają. Takie zainteresowanie się emocjonalnymi treściami ułatwia zrozumienie⁸ Przytoczone twierdzenie, stanowiące zachętę do podzielenia się uczuciami, wyzwoliło szereg komentarzy ze strony penitentów.

⁸ H. L. L e n n a r d, *Some Aspects of the Therapeutic System*, [w:] H. H. S t r u p p, L. L u b o r s k y, *Research in Psychotherapy*, t. 2, Washington 1962, s. 230.

Spowiedź jako przyjacielska rozmowa

Aż 90% penitentów o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi, w czym 41% w sposób zdecydowany, twierdzi: Spowiedź powinna być przyjacielską rozmową, zwróceniem uwagi na dobro, które jest w każdym człowieku ($\chi^2 = 20,48$; $\alpha = 0,01$). W grupie o słabych postawach twierdzi tak 84%, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 16%. Penitenci o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi uważają zatem częściej, aniżeli penitenci o słabych postawach, że spowiedź powinna być przyjacielską rozmową, zwróceniem uwagi na dobro, które jest w każdym człowieku. Podobną wymowę mają również odpowiedzi penitentów na następujące pytania: Do jakiej sytuacji życiowej mógłbyś porównać dotychczasowe twoje spowiedzi (przewód sądowy, rozmowy przyjaciół, rodzica z dzieckiem, rozmowa z lekarzem, psychologiem...)? Do jakiej sytuacji życiowej spowiedź powinna być podobna?

Penitenci postulowali, aby spowiednik zwracał uwagę na dobro, jakie jest w człowieku. Spowiednik poprzez wytworzenie atmosfery przyjaźni z penitentem może pomóc mu doświadczyć miłości Boga i wprowadzić go w większą wspólnotę, którą sobą reprezentuje⁹. Wspólnota ta realizuje się przez życie się, wczuwanie (emпатиę) i wsłuchiwanie się¹⁰. W takiej atmosferze penitentowi łatwiej też dzielić się ze spowiednikiem swoimi przeżyciami.

Co drugi penitent (48%) o silnej postawie wobec spowiedzi, a w sposób zdecydowany co czwarty, twierdzi: Dzielę się ze spowiednikiem swoimi przeżyciami, a nawet trudnościami nie związanymi bezpośrednio z wyznanymi przeze mnie grzechami ($\chi^2 = 26,99$; $\alpha = 0,001$). W grupie o słabych postawach twierdzi w ten sposób co siódmy penitent, a w sposób zdecydowany tylko 1%. W grupie młodzieżowej z twierdzeniem tym zgadza się 36% penitentów o silnych postawach i jedynie 4% penitentów o słabych postawach wobec spowiedzi. Wyniki te świadczą, że im ktoś posiada bardziej pozytywną postawę wobec spowiedzi, tym bardziej dzieli się ze spowiednikiem swoimi przeżyciami, a nawet trudnościami nie związanymi bezpośrednio z wyznanymi grzechami, przy czym tendencja ta dotyczy w większym stopniu dorosłych, aniżeli młodych penitentów. Penitenci na temat przeżyć częściej rozmawiają ze stałymi spowiednikami, o czym świadczy korelacja omawianego co dopiero twierdzenia ze zdaniem: Przez dłuższy czas miałem(łam) stałego spowiednika, którego uważałem(łam) za przyjaciela ($r = 0,321$).

⁹ E. B e r g g r e n, *The Psychology of Confession*, Leiden 1975, s. 164.

¹⁰ D. S t o l l b e r g, *Seelsorge und Psychotherapie*, [w:] R. R i e s s (ed.), *Perspektiven der Pastoralpsychologie*, Göttingen 1974, s. 102.

Jeśli penitenci nie rozmawiają ze spowiednikiem o swoich przeżyciach, to nie oznacza, że takiej rozmowy nie pragną. Okazuje się, że 2/3 penitentów o słabych postawach i 57% penitentów o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi twierdzi: Chciałbym(łabym), by spowiednik był moim partnerem, z którym mógłbym(mogłabym) mówić o wszystkim ($\chi^2 = 14,88$; $\alpha = 0,05$). Twierdzenie to koreluje pozytywnie z następującymi zdaniami:

– Od spowiednika życzę sobie osobistego ludzkiego spotkania; żeby miał zrozumienie dla moich ludzkich słabości i był dobry, i żeby mi konkretnie pomógł ($r = 0,502$).

– Zależy mi na osobowym kontakcie ze spowiednikiem ($r = 0,425$).

– Zależy mi na tym, żeby spowiednik dał mi konkretną radę ($r = 0,363$).

– Mówienie spowiednika powinno być konkretne i osobiste ($r = 0,352$).

Wszystkie zacytowane tutaj wypowiedzi wskazują na specyficzny charakter (*genus litterarium*) rozmowy spowiedniczej. Nie chodzi o to, ażeby była to rozmowa prowadzona na jakiś temat, była pertraktacją, czy dyskusją podobną do naukowej rozprawy. Tematem rozmowy przy spowiedzi jest sam człowiek, nie tylko jego błędy albo grzechy. Idzie więc o rozmowę koncentrującą się bardziej na osobie, aniżeli na samych grzechach, będącą wspólnym poszukiwaniem i uzgadnianiem.

W rozmowie takiej ma miejsce przyjęcie drugiej osoby, jej wyobrażenia wartości i postawy wiary. Wzajemne otwarcie się, poddanie się temu samemu wymaganiu powoduje, że osoby zacieśniają więzi między sobą i umacniają się nawzajem. Otwarcie się penitenta przed spowiednikiem nabiera tutaj podwójnego sensu: on wyznaje grzechy i trudności nie tylko dlatego, żeby spowiednik mógł o nich wydać sąd, lecz żeby doświadczyć przez niego przyjęcia (J. B. Metz), aby się samemu móc otworzyć i orientować; żeby rozmowa była doświadczana jako uwalniająca, oświecająca, wybawiająca i lecząca¹¹.

Mówienie osobiste i konkretne

Stwierdzono, że 34% penitentów o silnych postawach wobec spowiedzi, a co drugi w sposób zdecydowany twierdzi: Zależy mi na osobowym kontakcie ze spowiednikiem ($\chi^2 = 23,09$; $\alpha = 0,001$). W grupie o słabych postawach twierdzi tak 41% penitentów, a w sposób zdecydowany 18%. Oznacza to, że penitentom o silnie pozytywnych postawach wobec spowiedzi znacznie bardziej, aniżeli penitentom o słabych postawach, zależy na osobowym kontakcie ze spowiednikiem. Twierdzenie to koreluje z następującymi zdaniami:

¹¹ W. Z a u n e r, jw., s. 32.

– Chciałbym(łabym), żeby spowiednik był moim partnerem, z którym mógłbym(łabym) mówić o wszystkim ($r = 0,440$).

– Odmówienie pokuty nie jest dla mnie żadną pokutą. Chciałbym(łabym) otrzymać konkretną pokutę, która rzeczywiście do czegoś by mnie zobowiązywała ($r = 0,435$).

– Zadawana pokuta nie powinna być schematyczna, lecz powinna być dostosowana do konkretnego przypadku ($r = 0,406$).

– Spowiedź powinna być bardziej niż dotychczas osobistą rozmową między spowiednikiem a penitentem ($r = 0,403$).

Okazało się, że 91% penitentów o silnych postawach wobec spowiedzi, a co drugi w sposób zdecydowany, twierdzi: Od spowiednika życzę sobie osobistego ludzkiego spotkania; żeby miał zrozumienie dla moich ludzkich słabości i był dobry i żeby mi konkretnie pomógł ($\chi^2 = 22,37$; $\alpha = 0,01$). W grupie o słabych postawach wobec spowiedzi twierdzi tak 72%, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 16%. Penitenci o silnych postawach wobec spowiedzi życzą więc sobie od spowiednika znacznie częściej, aniżeli penitenci o słabych postawach, osobistego ludzkiego spotkania; żeby miał zrozumienie dla ich ludzkich słabości i żeby im konkretnie pomógł. Z twierdzeniem tym koreluje zdanie: Chciałbym(łabym), żeby spowiednik był moim partnerem, z którym mógłbym(łabym) mówić o wszystkim ($r = 0,502$).

Co drugi penitent o słabej postawie wobec spowiedzi i rzadziej niż co penitent o silnej postawie twierdzi: Odczuwam brak prawdziwego kontaktu ze spowiednikiem ($\chi^2 = 18,18$; $\alpha = 0,01$). Świadczy to, że penitentom o słabych postawach wobec spowiedzi znacznie częściej, aniżeli penitentom o silnych postawach, brakuje takiego kontaktu. Na przyczynę braku kontaktu osobowego wskazuje zdanie: Brak mi prawdziwego kontaktu ze spowiednikiem z powodu braku czasu, zrozumienia i zainteresowania ze strony spowiednika ($\chi^2 = 22,76$; $\alpha = 0,001$). Twierdzi tak 44% penitentów o słabych postawach, w sposób zdecydowany co dziesiąty, oraz 23% penitentów o silnych postawach, w sposób zdecydowany 6%. Penitenci o słabych postawach znacznie częściej, aniżeli penitenci o silnych postawach, odczuwają brak prawdziwego kontaktu ze spowiednikiem z powodu braku czasu zrozumienia i zainteresowania ze strony spowiednika. Twierdzenie to koreluje ze zdaniem: Bałem(łam się, że spowiednik nie zrozumie mnie ($r = 0,290$). Dodatkowo oznacza to więc, że wraz z odczuciem braku kontaktu wzrasta obawa penitenta, że nie będzie rozumiany przez spowiednika.

Brak zrozumienia, szczególnie w trudnej sytuacji życiowej, jest surowo oceniany przez penitentów. Co czwarty penitent o słabej postawie, a 6% w sposób zdecydowany, twierdzi: Zdarzyło mi się, że w trudnej sytuacji życiowej spowiednik zamiast okazać mi zrozumienie, zapytał mnie tylko czy żałuję i to uważam za idiotyczne ($\chi^2 = 20,43$; $\alpha = 0,01$). Spośród penitentów o silnych postawach wobec

spowiedzi twierdzi tak co szósty, a w sposób zdecydowany zaledwie 1%. Z twierdzeniem tym koreluje zdanie: Uwagi spowiednika były niedyskretne i nietaktowne ($r = 0,353$).

Nie bez znaczenia dla osobowego kontaktu jest sposób zwracania się spowiednika do penitenta. Świadczą o tym odpowiedzi penitentów na pytania: W jaki sposób zwraca się do Ciebie spowiednik najczęściej: przez Pan, Ty lub bezosobowo? Jak wolałbyś, żeby do Ciebie się zwracał? Okazało się, że ci, którzy preferowali styl niekierowany, woleliby, żeby spowiednik zwracał się do nich przez Ty, Pan, Pani, Bracie, Siostrze. Natomiast preferujący styl kierowany wybierali formę bezosobową. Wybór formy osobowej bądź nieosobowej, w przypadku spowiedników zależał od preferencji stylu kontaktu. Spowiednicy, którzy byli zwolennikami stylu niekierowanego wybierali formę Ty lub Pan; zwolennicy stylu kierowanego natomiast wybierali formę bezosobową.

Osobista rozmowa należy do głównych życzeń odnośnie odnowy spowiedzi¹². Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzonych w Republice Federalnej Niemiec¹³. Co drugi badany katolik opowiadał się za twierdzeniem: Spowiedź powinna być bardziej niż dotychczas osobistą rozmową pomiędzy spowiednikiem a penitentem. Wśród samych katolików były różnice w wypowiedziach w zależności od ich postawy wobec spowiedzi. Za osobistą rozmową opowiedziało się 2/3 katolików, dla których spowiedź jest pomocna i 1/3 katolików, dla których spowiedź jest uciążliwa i znaczy mało lub nic.

Podobne twierdzenie umieściłem w swoim kwestionariuszu o spowiedzi: Mówienie spowiednika powinno być konkretne i osobiste ($\chi^2 = 32,46$; $\alpha = 0,001$). Zgadza się z nim 92% penitentów o silnych postawach, w sposób zdecydowany co drugi. Wśród penitentów o słabych postawach zgodę z tym twierdzeniem wyraziło 3/4 penitentów, ale w sposób zdecydowany jedynie 13%. Oznacza to, że penitentom o silnych postawach bardziej, aniżeli penitentom o słabych postawach, odpowiada mówienie spowiednika konkretne i osobiste. Z twierdzeniem tym korelują następujące zdania:

– Spowiednik powinien starać się wejść w problemy penitenta ($r = 0,365$).

– Chciałbym(łabym), żeby spowiednik był moim partnerem, z którym mógłbym(łabym) mówić o wszystkim ($r = 0,352$).

Mówienie konkretne i osobiste zakłada wiedzę spowiednika, że penitent jest inny niż on, i ma do tego prawo¹⁴. Jeżeli spowiednik za-

¹² G. S c h m i d t c h e n, *Zwischen Kirche und Gesellschaft*, Freiburg 1973, s. 150.

¹³ P. M. Z u l e h n e r, *Umkehr: Prinzip und Verwirklichung am Beispiel Beichtete*, Frankfurt am Main 1979, s. 33. Badania były przeprowadzone w 1971 roku.

¹⁴ A. R e n s c h, *Das seelsorgerliche Gespräch*, Göttingen 1967, s. 12.

pomina o tym, wówczas ma tendencję do zbyt szybkiego uogólniania i „szufladkowania” penitenta, co może wyrazić się autorytatywnymi wypowiedziami typu: „To już wszystko było”. „Wiedziałem o tym” „Pan nie opowiada mi nic nowego”. Konsekwencją tego może być nawet przerwanie wypowiadania się penitenta, czemu większość penitentów jest przeciwna. Świadczą o tym negatywne ustosunkowania się do zdania: Jeżeli spowiednik uważa, że wie o co chodzi penitentowi, może mu przerwać dalsze wypowiadanie się. Nie zgadza się z tym zdaniem 58% penitentów o silnej postawie, w sposób zdecydowany 15%, i połowa grupy penitentów o słabej postawie, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 4% ($\chi^2 = 16,42$; $\alpha = 0,02$). Oznacza to, że im ktoś ma bardziej pozytywną postawę wobec spowiedzi, tym bardziej sprzeciwia się temu, aby spowiednik przerywał penitentowi wypowiadanie się, mimo iż spowiednik uważa, iż wie, o co penitentowi chodzi. Przerwanie wypowiedzi penitentowi łączy się z przedwczesnymi interpretacjami i generalizowaniem, od których spowiednik łatwo może przejść do moralizowania, dogmatyzowania i manipulowania¹⁵.

Dezaprobata monologu spowiednika

„Przepowiadanie wielu kapłanów byłoby znacznie głębsze i bliższe problemów konkretnego człowieka, gdyby z bliska, najpierw poprzez korzystanie z posługi kierownictwa, a następnie poprzez spełnianie tej posługi wobec innych, uczyli się uważniej słuchać i kontemplować działanie Boga w duszy: najpierw własnej, a później bliźnich”¹⁶ Uwaga ta również odnosi się do posługi kapłana w sakramencie pokuty. Okazuje się, że 43% penitentów o słabych postawach wobec spowiedzi twierdzi: Odnoszę wrażenie, jak gdyby spowiednik w ogóle mnie nie słuchał i mówił z góry przygotowaną przez siebie mowę, która nie ma nic wspólnego z moją sytuacją życiową ($\chi^2 = 67,17$; $\alpha = 0,001$). W grupie o silnych postawach wobec spowiedzi twierdzi w ten sposób 14% penitentów. Spośród młodzieży zgadza się z tym twierdzeniem 83% penitentów o słabych postawach, co drugi (48%) w sposób zdecydowany, oraz 1/3 penitentów o silnych postawach, przy czym w sposób zdecydowany jedynie 14%. Wyniki te upoważniają do wyciągnięcia wniosku, że im penitenci posiadają mniej pozytywną postawę wobec spowiedzi, tym bardziej odnoszą wrażenie, jak gdyby spowiednik w ogóle ich nie słuchał i mówił z góry przygotowaną przez siebie mowę, która nie ma nic wspólnego z ich sytuacją życiową. Wrażenie takie odnosi częściej młodzież, aniżeli dorośli.

¹⁵ J. B o m m e r, jw., s. 78.

¹⁶ J. A u g u s t y n, *Kapłan a kierownictwo duchowe*, [w:] E. S z c z o t o k, A. L i s k o w a c k a, *Ewangelizacja i nawrócenie*, Katowice 1995, s. 359.

Podobną wymowę posiada również ustosunkowanie się do zdania: Spowiednik zanudza mnie wygłaszając mi długie kazanie ($\chi^2 = 58,57$; $\alpha = 0,001$). Twierdzi w ten sposób 17% penitentów o słabych postawach wobec spowiedzi i 2% penitentów o silnych postawach. Wśród młodzieży mówi tak co drugi penitent o słabych postawach i tylko 4% grupy o silnych postawach. A więc im ktoś posiada słabszą postawę wobec spowiedzi, tym bardziej skłonny jest oceniać spowiednika jako wygłaszającego nudne kazania. Tendencja ta dotyczy zarówno dorosłych jak i młodych penitentów. Młodzież jednak ocenia spowiednika surowiej.

Reakcją na długie „kazania” w trakcie spowiedzi może być nie pamiętanie słów spowiednika 29% penitentów o słabych postawach wobec spowiedzi i tylko 3% penitentów o silnych postawach twierdzi: Na ogół nie pamiętam tego, co mówi do mnie spowiednik ($\chi^2 = 42,75$; $\alpha = 0,001$). Wśród młodzieży twierdzi tak co drugi penitent (52%) o słabej postawie i tylko co jedenasty o silnej postawie wobec spowiedzi. Penitenci o słabych postawach wobec spowiedzi nie pamiętają słów spowiednika częściej aniżeli penitenci o silnych postawach. Młodzież o słabych postawach wobec spowiedzi nie pamięta słów spowiednika znacznie częściej niż dorośli. Z postawą nie pamiętania słów spowiednika korelują następujące wypowiedzi penitentów:

- Spowiedź jest dla mnie sprawą przyzwyczajenia ($r = 0,386$).
- Spowiedź jest dla mnie czymś bardzo nieprzyjemnym ($r = 0,372$).
- Denerwują mnie zadawane przez spowiednika takie pytania, jak: sam? we dwoje? z kim? jak często? kiedy? dlaczego? dlaczego nie? ($r = 0,327$).

Pouczenia i rady spowiednika

Wyniki badań przeprowadzonych w RFN wykazały, że 18% katolików twierdzi, iż „spowiednik powinien zrezygnować z długich pouczeń” i tyle samo uważa, że „spowiednik powinien dawać więcej pouczeń”¹⁷ Zrezygnowania z pouczeń domagają się ci, dla których spowiedź jest uciążliwa. Za tym, aby spowiednik dawał więcej pouczeń, częściej opowiadali się ci katolicy, którzy spowiedź uważają za pomocną. Do podobnych wniosków można dojść na podstawie prezentowanych tutaj badań. Otóż 71% penitentów o silnych postawach wobec spowiedzi, z czego 19% w sposób zdecydowany, twierdzi: Spowiednik powinien dawać więcej pouczeń ($\chi^2 = 19,19$; $\alpha = 0,01$). W grupie o słabych postawach twierdzi tak co trzeci penitent, a co szesnasty w sposób zdecydowany. Wśród młodzieży za pouczeniami opowiada się 87% penitentów o silnych postawach, w sposób zdecydowany 23% oraz 35%

¹⁷ P. M. Z u l e h n e r, jw., s. 33.

penitentów o słabych postawach, a w sposób zdecydowany jedynie 4%. Wyniki te upoważniają do sformułowania wniosku, że im ktoś ma bardziej pozytywną postawę wobec spowiedzi, tym bardziej opowiada się za tym, aby spowiednik dawał więcej pouczeń. Tendencja ta dotyczy w większym stopniu młodych. Z opowiedzeniem się za tym, aby pouczeń było więcej, koreluje twierdzenie: Zależy mi na tym, żeby spowiednik dał mi konkretną radę ($r = 0,421$). Twierdzi tak 92% penitentów o silnych postawach, co drugi w sposób zdecydowany, oraz 65% penitentów o słabych postawach, 12% w sposób zdecydowany ($\chi^2 = 34,62$; $\alpha = 0,001$). Penitentom o silnych postawach zależy więc znacznie częściej, aniżeli penitentom o słabych postawach, na tym, by spowiednik dał im konkretną radę. Z twierdzeniem tym korelują następujące zdania:

- Spowiednik powinien mieć dla mnie więcej czasu ($r = 0,516$).
- Chciałbym(łabym) otrzymać pokutę praktyczną ($r = 0,424$).
- Od spowiednika życzę sobie osobistego ludzkiego spotkania; żeby miał zrozumienie dla moich ludzkich słabości i był dobry, i żeby mi konkretnie pomógł ($r = 0,382$).
- Lubię, gdy spowiednik zapyta mnie, co mnie trapi ($r = 0,360$).
- Chciałbym(łabym), żeby spowiednik był moim partnerem, z którym mógłbym(łabym) mówić o wszystkim ($r = 0,363$).

Nie wszystkie rady są jednak pożądane, skoro 14% penitentów o słabych postawach i 1% penitentów o silnych postawach twierdzi: Denerwują mnie spowiednicy, którzy dają mi nieproszone rady ($\chi^2 = 45,68$; $\alpha = 0,001$). Spośród młodzieży twierdzi tak 56% penitentów o słabych postawach wobec spowiedzi, 13% w sposób zdecydowany, oraz 8% penitentów o silnych postawach, tylko 4% w sposób zdecydowany. Można zatem wyciągnąć wniosek, że im ktoś ma słabsze postawy wobec spowiedzi, tym bardziej denerwują go spowiednicy, którzy dają nieproszone rady. Nieproszone rady denerwują bardziej młodych penitentów aniżeli dorosłych. Dezaprobata wobec nieproszonych rad nie powinna być interpretowana, że nie należy udzielać rad. Są one potrzebne, podobnie jak w rozmowie poradnianej, w trakcie której terapeuta jako ekspert (expert power) może udzielać wskazówek i rad, dawać zakazy, i poprzez odpowiednie nagradzanie (reward power) ma wpływ na zachowanie partnera swojej rozmowy¹⁸.

Prawdziwa rozmowa duszpasterska – a taką jest niewątpliwie rozmowa przy spowiedzi – ma być również wymagająca. Świadczy o tym idealny wzór dla rozmowy duszpasterskiej, jakim jest rozmowa w Getsemanii pomiędzy Bogiem-Ojcem i Synem w świętym Duchu Miłości. Rezultatem tej rozmowy było potem świadectwo miłości,

¹⁸ P. F. S e c o r d, C. W. B a c k m a n, *Social Psychology*, New York 1964, s. 174.

śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa¹⁹. Poza tą rozmową – pomiędzy Synem i Ojcem – idealnym wzorem dla rozmowy duszpasterskiej jest uświęcająca rozmowa Boga z ludźmi, co przypomniał Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* (27). Rozmowa ma tym samym dla sprawowania sakramentów, a więc również i sakramentu pokuty, nie tylko metodyczną stronę, lecz znaczącą teologiczną strukturę²⁰.

Zmagania się Chrystusa w Getsemanii pozwalają zrozumieć tajemnicę rozmowy, jaka przy spowiedzi ostatecznie dokonuje się nie pomiędzy penitentem a spowiednikiem, ale pomiędzy penitentem a Bogiem. Dlatego uwagi, jakie tutaj zostały wypowiedziane, mają na celu to, aby pozwolić dojść do głosu Słowu Bożemu. Stąd też właściwa postawa spowiednika wyraża się w słowach: „Ja mam się pomniejszać, by On mógł wzrastać”²¹. Pomocne jest przyjęcie postawy wobec Boga jako słuchającego i odzywającego się w milczeniu²², o czym należy co pewien czas przypominać również dzisiejszemu duszpasterstwu, które nie jest wolne od autorytatywnego werbalizmu²³.

DIALOGUE WITH PENITENT

Summary

In the last decade researches into confession were carried out in upper Silesia. The answers of 230 men and 230 women were carefully analysed. The average age of respondents was about 35. Two thirds were within 23–46 years old. Half of them had secondary education, one fourth had university education. The examined people completed *Attitude to Confession Scale* that was prepared on the basis of earlier introductory researches carried out among penitents and confessors. This scale allowed to separate two groups of 68 people each, which show extreme attitudes towards confession, namely people with a strong positive attitude towards confession and people with a weak attitude. The more positive attitude towards confession, the greater desire of the penitent to talk to the confessor. Such penitents like confessors whom they can talk to. Penitents with a weak attitude towards confession want only to confess their sins and receive absolution and they think that no conversation during confession is needed. Penitents with a positive attitude towards confession state more often that a confession should be a friendly conversation, paying the attention to the good that is in every man. They share their experiences with confes-

¹⁹ A. R e n s c h, jw., s. 13.

²⁰ H. F e i l z e r, j.w., s. 162.

²¹ J. B o m m e r, jw., s. 83.

²² F. G. F r i e m e l, *Geistliches Gespräch als Heilsgeschehen*, „Diakonia” 1:1974 s. 18.

²³ D. S t o l l b e r g, jw., s. 101.

sors and even their difficulties not directly related with the confessed sins. They had one confessor for a long time whom they regarded as a friend. Penitents with a positive attitude towards confession say that they would like to receive a concrete form of penance that would force them to make some effort. Penance should not be schematic but adapted to the concrete case. Penitents with a weak attitude towards confession say that they lack a real contact with a confessor because of lack of time, understanding and interest on the part of the confessor.